

Jakub Osiński*

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Polska

Kazimierz Wielki University, Poland

ORCID: 0000-0002-4376-3214

Jak przybliżyć Litwę Polakom?¹

[Rec. P. Kępiński, *Litewski spleen*, ISBN 9788378931232, Kolegium Europy Wschodniej im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego, Wojnowice–Wrocław 2017, ss. 283; D. Wilczewski, *Litwa po litewsku*, ISBN 978838191940, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2024, ss. 431].

How to Introduce Lithuania to Poles?

[Rev. P. Kępiński, *Litewski spleen*, ISBN 9788378931232, Kolegium Europy Wschodniej im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego, Wojnowice–Wrocław 2017, 283 pp.; D. Wilczewski, *Litwa po litewsku*, ISBN 978838191940, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2024, 431 pp.]

Abstract: This paper is devoted to two books by authors who aimed to introduce Lithuania to Polish readers: *Litewski spleen* by Piotr Kępiński (2017) and *Litwa po litewsku* by Dominik Wilczewski (2024). The author analyzes their literary strategies, including narrative techniques and genre affiliation, and ultimately seeks to identify the place of these works within the tradition of writing dedicated to specific geographical spaces, as well as within the broader panorama of contemporary Polish literature.

Keywords: Lithuania; autobiography; reportage; contemporary Polish literature (after 1989).

W ostatnim czasie na polskim rynku wydawniczym ukazały się dwa utwory, których celem – jak deklarują autorzy – jest przybliżenie Litwy Polakom. Mowa o *Litewskim spleenie*, książce z roku 2017, oraz *Litwie po litewsku* z 2024.

Skąd taki dobór dzieł, które uczyniłem przedmiotem swojego namysłu? Poza łączącą je tematyką „litewską”, co zrozumiałe, dostrzegam w nich pewne tożsame (a przynajmniej pokrewne) strategie pisarskie, które wydają się interesujące.

* Jakub Osiński – dr, adiunkt w Katedrze Literatury Polskiej i Rosyjskiej Wydziału Literaturoznawstwa Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Autor m.in. monografii *Miasta, ludzie, książki. Szkice o życiu i twórczości Kazimierza Wierzyńskiego* (2025).

1 Dofinansowano ze środków Ministra Nauki w ramach Programu „Regionalna inicjatywa doskonałości”.

Na nich też będę się skupiał, a pominię np. sprawę „skuteczności” tych utworów w – jak głosi tytuł niniejszego tekstu – przybliżaniu Litwy Polakom. Wspomnę może jedynie, że pod tym względem są to dzieła różniące się zasadniczo – *Litewski spleen* to „biały kruk”, książka bardzo trudna do zdobycia (np. w całym województwie kujawsko-pomorskim, z którego pochodzę, w zasobach bibliotecznych znajduje się – uwaga! – tylko jeden jej egzemplarz), w dodatku przeszła niemalże bez echa², zaś *Litwa po litewsku* ukazała się w wysokonakładowym, komercyjnym Wydawnictwie „Czarne” i doczekała się już kilku recenzji w często odwiedzanych serwisach internetowych i w wysokonakładowych, ogólnopolskich periodykach (np. „Rzeczpospolita”)³.

Tytułując te rozważania, zapożyczyłem się u Czesława Miłosza. Poeta we wstępie do *Rodzinnej Europy* wyznał, co skłoniło go do napisania tego utworu: „pierwszym ziarnem była chęć, żeby przybliżyć Europę Europejczykom”⁴. Miłosz chciał niejako ukazać wspólny pień, z którego wyrastają „dwie Europy” przecięte wówczas – w 1958 roku, gdy utwór powstawał – „żelazną kurtyną”, o czym po latach pisał tak:

Dlaczego przecinali Europę na dwie części i nas wrzucali w „ciemności zewnętrzne” [...] Byłem im obcy, ale czyż nie wyrosłem w mieście baroku, czyż nie uczyłem się w szkole, tak jak oni, łaciny? Rzym był stolicą mego wyznania, a jeżeli zakon jezuitów wychował wielu luminary ich myśli, mój uniwersytet powstał jako dalszy ciąg jezuickiej akademii. Ale to nie wszystko. Byłem dumny z mego pochodzenia i nie miałem potrzeby udawać, że wypadłem sroce spod ogona⁵.

Możemy chyba przyjąć, że w piśmiennictwie, w którym konkretna przestrzeń geograficzna, historyczna i kulturowa zostaje przedstawiona na pierwszym planie, zawsze, a przynajmniej zazwyczaj, mamy do czynienia z narracją lokującą

2 Jedyna recenzja (pióra Iwony Boruszkowskiej) ukazała się na łamach niszowego pisma „Herito” (2017, nr 4, s. 161–162).

3 Zob. M. Kube, *Instrukcja obsługi sąsiada*, „Rzeczpospolita” 2024, nr 209 z 7–8 września, dod. „Plus Minus”, nr 36, s. 30; F. Rudnik, *Zrozumienie w odmienności. O reportażu „Litwa po litewsku” Dominika Wilczewskiego*, „Kultura Liberalna” 2024, nr 39 (821), <https://kulturaliberalna.pl/2024/10/01/filip-rudnik-recenzja-litwa-po-litewsku-dominik-wilczewski> [dostęp: 9.10.2024]; W. Sobański, „*Litwa po litewsku*” – recenzja, <https://historykon.pl/litwa-po-litewsku-recenzja> [dostęp: 9.10.2024].

4 C. Miłosz, *Rodzinna Europa*, Kraków 2001, s. 13.

5 Tegoż, *Przypis po latach*, [w:] tamże, s. 6.

się gdzieś między dwoma biegunami. Narrator może wszak być z n a w c ą danego miejsca, być *stąd, swój*, albo też może być miejsca tego o d k r y w c ą, być *nietu-tejszy, obcy*. Pisząc o Litwie, autor *Doliny Issy* obrał jedną z tych strategii w jej wersji najbardziej chyba radykalnej, definiując siebie czy – może bezpiecznej powiedzieć – narratora *Rodzinnej Europy* przez pryzmat opisywanej przestrzeni: „Jeżeli chcę pokazać, kim się jest, pochodząc ze wschodu Europy, czy mogę to zrobić inaczej niż opowiadając o sobie?”⁶ – pytał retorycznie.

Mimo że od powstania *Rodzinnej Europy* upłynęło przeszło sześćdziesiąt lat, problem, który doskwierał Miłoszowi, jest wciąż aktualny, zmienił się jednak jego zasięg: już nie tylko Europejczycy (czyli, w tym kontekście, mieszkańcy zachodniej Europy) nie znają Litwy, ale i nawet my, Polacy – jak pisze we wstępie do *Litewskiego spleenu* Kępiński – „[n]ie znamy Litwy”. Ba, dodaje zaraz: „I z uporem poznać jej nie chcemy”⁷.

Co jednak charakterystyczne, pokazywanie Litwy, tak w wykonaniu Kępińskiego, jak i Wilczewskiego, wykracza tymczasem zupełnie poza zarysowaną przeze mnie antynomię: ani jeden, ani drugi autor nie osadza się wszak w roli znawcy – *swojego*, odkrywcy – *obcego* czy w jakiegokolwiek roli pośredniej. Spodziewalibyśmy się, że zadanie przybliżenia Litwy Polakom weźmie na siebie polskojęzyczny Litwin czy Polak mieszkający na Litwie bądź też tam podróżujący – otrzymujemy natomiast dwa utwory krajowych badaczy i miłośników Litwy. Nie twierdzą, rzecz jasna, że autorzy ci na Litwie nigdy nie byli (jak ustaliłem, Kępiński mieszkał w Wilnie przez cztery lata) – jednak ich obecność w litewskiej przestrzeni, tak geograficznej, jak i kulturowej, jest może nie tyle nawet skrywana, ile obecna marginalnie, jak sądzę, celowo nieekspozowana. U Wilczewskiego jest to np. tylko krótkie zdanie na samym końcu, w podziękowaniach: „Nie byłoby tej książki, gdyby nie moje podróże na Litwę, rozmowy i spotkania z Litwinami”⁸. Ten, zdawałoby się, drobiazg ma, jak sądzę, daleko idące konsekwencje.

Kępiński określił swoją książkę „dziennikiem lektur przeróżnych”. Rzeczywiście gros tekstów pomieszczonych w *Litewskim spleenie* to – drukowane wcześniej na łamach prasy – recenzje tomów: Alfredasa Bumblauskasa *Wielkie Księstwo*

6 Tegoż, *Rodzinną Europą...*, s. 15.

7 P. Kępiński, *Litewski spleen*, Wojnowice–Wrocław 2017, s. 7.

8 D. Wilczewski, *Litwa po litewsku*, Wołowiec 2024, s. 397.

*Litewskie. Wspólna historia, podzielona pamięć*⁹ (rozdz. *Charyzmatyk z Wielkiego Księstwa*), *Umowa suwalska: fakty i interpretacje*¹⁰ (*Historia i łopian*), *My nie bracia, my sąsiedzi. Polska perspektywa stosunków polsko-litewskich. Antologia tekstów*¹¹ (*Piekielna semantyka*), Piotra Wdowiaka *Bezdroża Litwy i Inflant*¹² oraz Leona Mitkiewicza *Wspomnienia kowieńskie 1938–1939*¹³ (*Minione i gorzkie*), Andrzeja Franaszka *Miłosz. Biografia*¹⁴ (*Rekonstrukcja poety polsko-litewskiego*), Miłosza i Jarosława Iwaszkiewicza *Portret podwójny* w opracowaniu Barbary Toruńczyk¹⁵ (*Z innej perspektywy*), Tomasa Venclovy *Z dzienników podróży*¹⁶ (*Porównania*), Kazimierza Sakowicza *Dziennik 1941–1943*¹⁷ oraz Miłosza i Venclovy *Powroty do Litwy*¹⁸ (*Dzwoni Venclova do Miłosza i rozmawiają o Ponarach*), Herkusa Kunčiusa *Litwin w Wilnie*¹⁹ (*Nowe mity litewskie Herkusa Kunčiusa*), Renaty Šerelytė *Gwiazdy epoki lodowcowej*²⁰ (*Świat po dekapitacji*), Sigitasa Parulskisa *Trzy sekundy nieba*²¹ (*Przypadkowe okrucieństwa czasu pokoju*), Leonidasa Donskisa *A Small Map of Experience*²² (*Bezgłówna i precyzyjna maszyna*), Jonasa Mekasa *Nie miałem dokąd iść*²³ (*Jonas Mekas. Plebejski Mickiewicz i Konwicki*),

9 Zob. A. Bumblauskas, *Wielkie Księstwo Litewskie. Wspólna historia, podzielona pamięć*, przeł. A. Malewska, Warszawa 2003.

10 Zob. *Suvalkų sutartis: faktai ir interpretacijos | Umowa suwalska: fakty i interpretacje*, red. Č. Laurinavičius i J.J. Milewski, Vilnius 2012.

11 Zob. *My nie bracia, my sąsiedzi. Polska perspektywa stosunków polsko-litewskich. Antologia tekstów*, zeb., oprac., wstępem i przypisami opatrł. A. Srebrakowski, Wrocław 2013.

12 Zob. P. Wdowiak, *Bezdroża Litwy i Inflant. 17 spotkań z Wilniukami. Na pograniczu byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Wilno–Łódź–Warszawa 2013.

13 Zob. L. Mitkiewicz, *Wspomnienia kowieńskie 1938–1939*, Warszawa 1990.

14 Zob. A. Franaszek, *Miłosz. Biografia*, Kraków 2011.

15 Zob. C. Miłosz, J. Iwaszkiewicz, *Portret podwójny*, wyb. tekstów, ich układ i red. B. Toruńczyk, Warszawa 2011.

16 Zob. T. Venclova, *Z dzienników podróży*, przeł. A. Kuzborska, Warszawa 2010.

17 Zob. K. Sakowicz, *Dziennik 1941–1943*, Warszawa 2014.

18 Zob. C. Miłosz, T. Venclova, *Powroty do Litwy*, wyb. i oprac. B. Toruńczyk, Warszawa 2011.

19 Zob. H. Kunčius, *Litwin w Wilnie*, przeł. M. Piątkowski, Wrocław 2014.

20 Zob. R. Šerelytė, *Gwiazdy epoki lodowcowej*, przeł. A. Rybałko, Wołowiec 2004.

21 Zob. S. Parulskis, *Trzy sekundy nieba*, przeł. I. Korybut-Daszkiwicz, Warszawa 2008.

22 Zob. L. Donskis, *A Small Map of Experience. Reflections and Aphorisms*, Toronto 2013.

23 Zob. J. Mekas, *Nie miałem dokąd iść*, przeł. M. Wawrzyńczak, Sejny 2007.

Vytautasa Balčytisa *Fotografijos*²⁴ i Algirdasa Šeškusa *Archyvas (Pohulianka)*²⁵ (*Balčytis i Šeškus. Niewidoczne światy*), Šeškusa *Meilės lyrika*²⁶ (*Wydrążone miasto*), Kristiny Sabaliauskaitė *Silva rerum*²⁷ (*Sabaliauskaitė, czyli barokowy poemat z historią w tle*). W książce znajdziemy także szkic interpretacyjny poświęcony wierszom Eugenijusa Ališanki (*Pod lodem. O kilku wierszach Eugenijusa Ališanki*) oraz dwa wywiady: z Alfredasem Bumblauskasem (*Wrzątek i olśnienie*) i Leonidasem Donskisem (*Nasze nacjonalizmy*).

Strategia Kępińskiego sprowadza się zatem w dużej mierze do przybliżania Litwy Polakom za pomocą polskiej literatury „litewskiej” i tłumaczeń na język polski utworów pisarzy litewskich. Świat tekstów ma być mostem łączącym te dwa uniwersa. „*Litewski spleen* – deklaruje Kępiński – to opowieść o bliskiej literaturze i sztuce, która wykorzystując często motywy polskie, do Polski czasami trafia, ale do Polaków – rzadko”²⁸. Jak sądzę, warte jest tu podkreślenie, że zamysł tej publikacji (choć autor deklaruje, że komponował ją „bez żadnej tezy”²⁹) można chyba sprowadzić do próby pokazania Litwy niejako „od środka”, za pośrednictwem tekstów kultury (głównie literatury), i zarazem „przyciągnięcia” do niej polskiego czytelnika poprzez wyeksponowanie w niej tego, co z Polską związane.

Pozornie inaczej postąpił Wilczewski – już sam tytuł jego dzieła sugeruje nam, że autor chciał pisać o Litwie, odrzucając polską perspektywę, polski punkt widzenia, pisać „po litewsku”. Mimo to całkowicie zgadzam się z Filipem Rudnikiem, który w recenzji tomu zauważył, że

[o]powiadając o litewskich sporach o pamięć, Wilczewski celowo dystansuje się od perspektywy polskiej i oddaje głos przede wszystkim Litwinom. Paradoksalnie w ten sposób stają się oni o wiele bliżsi i bardziej zrozumiali – nieobarczeni uprzedzeniami czy kresowym sentymentalizmem³⁰.

24 Zob. V. Balčytis, *Fotografijos / Photographs*, Vilnius 2006.

25 Zob. A. Šeškus, *Archyvas (Pohulianka)*, Vilnius 2010.

26 Tegoż, *Meilės lyrika*, Vilnius 2011.

27 Zob. K. Sabaliauskaitė, *Silva rerum*, przeł. I. Korybut-Daszkiewicz, Kraków 2015.

28 P. Kępiński, dz. cyt., s. 8.

29 Tamże.

30 F. Rudnik, dz. cyt.

Słowem, paradoksalnie: im dalej, tym bliżej.

W tym dystansowaniu się od polskiej perspektywy dostrzec należy wyraźny *anty(post)kolonialny gest*, który obaj autorzy wykonują, odrzucając kulturowy konstrukt Litwy wyraźnie obecny w polskiej świadomości. Kępiński rozpoczyna swoją książkę deklaracją:

Romantyzm, dwudziestolecie, czasy II wojny światowej – tylko w tym kontekście utrwaliliśmy Litwę w naszej pamięci. Polskie zainteresowanie tym krajem wyhamowało po roku 1945 i na tym hamulcu stoi do dzisiaj. Za mało Litwy żywej w Polsce, zbyt wiele historycznej. Nie dziwi zatem specjalnie to, że żaden autor z Warszawy czy Krakowa do tej pory nie napisał powieści ze współczesnym Wilnem w tle³¹.

Jeszcze wyraźniej od podobnych klisz odcina się Wilczewski. W jednym z wywiadów autor mówił tak:

Chciałem pokazać, że Litwa to nie tylko nasze romantyczne wyobrażenie o niej wyniesione ze szkoły, ale zarówno ten kraj, jak i jego społeczeństwo ma swoje specyficzne doświadczenia, przeżycia i aspiracje. Bardzo bym chciał, żeby dzięki jej lekturze udało się nam, Polakom, lepiej zrozumieć Litwę oraz to, skąd brały się w ostatnich latach problemy w stosunkach polsko-litewskich. Dzięki zrozumieniu doświadczeń Litwinów, Litwa i Litwini staną się bardziej zrozumiali i będziemy mogli odnaleźć w nich podobieństwa do nas samych³².

Jak więc już zaznaczyłem, różnica między dziełami Kępińskiego i Wilczewskiego jest pozorna, zauważalna co najwyżej na poziomie deklaracji autorów. Przyświeca im wszak ten sam cel, jasno sprecyzowany i konsekwentnie realizowany. Rozbieżności tak naprawdę nie pojawiają się tu nawet na poziomie gatunkowym. Kępiński, co prawda, nazwał swoją książkę, jak wcześniej wspomniałem, „dziennikiem lektur przeróżnych”, ale to określenie raczej metaforyczne niżli genologiczne – mamy tu bowiem do czynienia z tomem o charakterze sylwicznym, na który jednak w większości składają się eseizujące omówienia innych utworów. Z kolei wielu

31 P. Kępiński, dz. cyt., s. 7.

32 D. Wilczewski, *Litwa jest małym krajem, który boksuje powyżej swojej wagi*, rozm. przepr. A. Kruszyńska, <https://dzieje.pl/wiadomosci/dominik-wilczewski-litwa-jest-malym-krajem-ktory-boksuje-powyzej-swojej-wagi> [dostęp: 9.10.2024].

recenzentów *Litwy po litewsku* nazywa ten tom reportażem czy zbiorem reportaży³³, ale i w tym wypadku wydaje się to określenie nie najlepsze, będące pokłosiem całkowitego rozmycia się – i tak nigdy nie ostrych – granic tegoż gatunku³⁴. Mamy tu tak naprawdę, znów zgodzę się z Rudnikiem, zbiór „eseizujących rozdziałów”³⁵, często wręcz przytłaczających czytelnika swoją erudycyjnością i wnikliwością.

Z jednej strony, tak w wypadku dzieła Kępińskiego, jak i Wilczewskiego to, o czym mówię, a więc swoisty elitaryzm tych utworów na pewno nie służy przybliżaniu Litwy szerszej publiczności czytającej w Polsce, z drugiej jednak – do odbiorcy masowego są przecież adresowane przewodniki turystyczne, więc nie można z tego czynić autorom wielkiego zarzutu. Tak obrana strategia pisarska ma jednak także swoje inne, niezwiązane z kręgiem czytelników konsekwencje. Jako odbiorcy, co zrozumiałe, skupiamy się na tym, czego dotyczą omawiane utwory, jakie treści nam przekazują. Innymi słowy: dajemy się spełniać ich poznawczej funkcji. Z pola naszych obserwacji znika tym samym autor/narrator, staje się on „przezroczysty”, a przynajmniej ukrywa się za innymi tekstami czy bogatą faktografią. Nie jest to zresztą tylko moja obserwacja. Recenzując *Litwę po litewsku*, Marcin Kube zauważył:

Autor praktycznie ani razu nie robi kroku w przód, na pierwszy plan. Jeżeli gdzieś zaznacza swoją obecność, to tylko gdy chce potwierdzić, że sam coś takiego widział faktycznie na własne oczy albo gdy przytacza swoje dawniejsze wywiady i rozmowy z litewskimi autorytetami³⁶.

To zjawisko, które roboczo proponuję nazwać postawą antyautobiograficzną³⁷, wydaje mi się wyjątkowo ciekawe, jeśli przywołać przykłady wydawanych w zbliżonym czasie innych utworów „przybliżających” konkretne przestrzenie geograficzne, historyczne i kulturowe. Doskonałą ilustracją będzie tu *Kajś* Zbigniewa

33 Zob. np. M. Kube, dz. cyt., s. 30; F. Rudnik, dz. cyt.; W. Sobański, dz. cyt.

34 Zob. np. E. Pleszkun-Olejniczakowa, *Reportaż: wokół pochodzenia, definicji i podziałów*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2005, nr 2, s. 7 i nast.

35 F. Rudnik, dz. cyt.

36 M. Kube, dz. cyt., s. 30.

37 Nawiązuję tu do terminu *strategia autobiograficzna* zaproponowanego przez Irenę Skwarek (*Dlaczego autobiografizm? Powieści autobiograficzne dwudziestolecia międzywojennego*, Katowice 1985, *passim*) i rozwiniętego przez Jerzego Smulskiego (*Autobiografizm jako postawa i jako strategia artystyczna. Na materiale współczesnej prozy polskiej*, „Pamiętnik Literacki” 1988, z. 4, s. 83–101).

Rokity – *Opowieść o Dolnym Śląsku*, jak głosi podtytuł³⁸. Rokita, posłużę się tu terminologią, którą wyjaśniłem na początku tego tekstu, w interesujący sposób łączy, zdawałoby się, że wykluczające się strategie znawcy i odkrywcy, jest zarazem *swój* i *obcy*. Niby jest Ślązakiem, ale swoją śląskość odkrywa wraz z czytelnikiem (w tym sensie jest to reportaż zbliżony do *Bildungsroman*).

Czyżby zatem antyautobiografizm, zwrot w stronę obiektywizmu miał być nowym kierunkiem (oczywiście jednym z wielu, równoległym do innych), w którym zmierzać będzie polska literatura? Wydaje mi się, że na takie stwierdzenie jeszcze za wcześnie, niemniej omówione przeze mnie książki „litewskie” zdają się właśnie taki kierunek wyznaczać.

★ ★ ★

Na zakończenie niech wolno mi będzie całkowicie oddać się krytycznoliterackiemu żywiołowi i podzielić się subiektywną oceną omawianych utworów. Jako typowy mieszkaniec „koroniarzkiej” Polski wyniosłem z ich lektury niewątpliwie ogromną wiedzę na temat współczesnej Litwy. Stała mi się ona zdecydowanie bliższa. Nic jednak nie zastąpi doświadczenia jej „na własnej skórze”. Nie chodzi mi jednak wyłącznie o przyznanie prymatu życiu przed literaturą. Nie bez znaczenia pozostają dla mnie wszystkie te obserwacje związane ze strategiami pisarskimi autorów, wymagającymi intelektualnie, a przez to pobudzającymi raczej racjonalnie niż emocjonalnie. Wydaje mi się więc słuszny postulat Kępińskiego dotyczący powstania polskiej powieści „litewskiej”, która mogłaby w bardziej atrakcyjnej literacko formie pogłębiać wiedzę na temat Litwy i w dodatku trafić do szerszej publiczności czytającej.

BIBLIOGRAFIA

- Boruszkowska I., *Piotr Kępiński*, „Litewski spleen”, „Herito” 2017, nr 4.
Kępiński P., *Litewski spleen*, Wojnowice–Wrocław 2017.
Kube M., *Instrukcja obsługi sąsiada*, „Rzeczpospolita” 2024, nr 209 z 7–8 września, dod. „Plus Minus”, nr 36.
Miłosz C., *Rodzinną Europą*, Kraków 2001.
Pleszkun-Olejniczakowa E., *Reportaż: wokół pochodzenia, definicji i podziałów*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2005, nr 2.

38 Zob. Z. Rokita, *Kajś. Opowieść o Górnym Śląsku*, Wołowiec 2020.

Rokita Z., *Kajś. Opowieść o Górnym Śląsku*, Wołowiec 2020.

Rudnik F., *Zrozumienie w odmienności. O reportażu „Litwa po litewsku” Dominika Wilczewskiego*, „Kultura Liberalna” 2024, nr 39 (821), <https://kulturaliberalna.pl/2024/10/01/filip-rudnik-recenzja-litwa-po-litewsku-dominik-wilczewski/> [dostęp: 9.10.2024].

Skwarek I., *Dlaczego autobiografizm? Powieści autobiograficzne dwudziestolecia międzywojennego*, Katowice 1985.

Smulski J., *Autobiografizm jako postawa i jako strategia artystyczna. Na materiale współczesnej prozy polskiej*, „Pamiętnik Literacki” 1988, z. 4.

Wilczewski D., *Litwa jest małym krajem, który boksuje powyżej swojej wagi*, rozm. przezpr. A. Kruszyńska, <https://dzieje.pl/wiadomosci/dominik-wilczewski-litwa-jest-malym-krajem-ktory-boksuje-powyzej-swojej-wagi> [dostęp: 9.10.2024].

Wilczewski D., *Litwa po litewsku*, Wołowiec 2024.

Wilczewski D., „*Litwa po litewsku*”. *Odkrywanie współczesnej Litwy oczami Polaka*, rozm. przezpr. R. Dunajewska, <https://www.lrt.lt/pl/wiadomosci/1261/2336458/litwa-po-litewsku-odkrywanie-wspolczesnej-litwy-oczami-polaka> [dostęp: 9.10.2024].

Sobański W., „*Litwa po litewsku*” – *recenzja*, <https://historykon.pl/litwa-po-litewsku-recenzja/> [dostęp: 9.10.2024].

